

Protokół
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,
Inwestycji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku,
z dnia 14.03.2016 r.

Spotkanie odbyło się w sali krajeńskiej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 12:00 – 14:47.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Przewodnicząca Rady Miejskiej – G. Witczak
2. Burmistrz Więcborka – W. Kuszewski
3. Dyrektor ZGK – A. Kubiak
4. Kierownik Referatu Rolnictwa ... - T. Fifielski
5. Kierownik Referatu Inwestycji ... - M. Bąk
6. S. Młodzik
7. P. Szyling
8. p. Szczepanik
9. p. Olejnik
10. p. Krakowski
11. M. Wobszal
12. M. Słoma
13. B. Pawłowski
14. p. Dams
15. L. Skaza
16. P. Łukowicz
17. Koło Łowieckie Oręż
18. W części Komisji dot. rozpatrzenia wniosku mieszkańca Więcborka na spotkanie Komisji przybył pan Martin.

Przewodniczący Komisji – K. Wilczyński powitał zaproszonych gości - przedstawicieli rolników, kół łowieckich, radnych, kierowników referatów, przedstawiając porządek obrad, który obejmował:

1. Informacja kół łowieckich dotycząca szkód łowieckich w uprawach rolnych oraz o zaplanowanych odstrzałach zwierzyny łownej.
2. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie gminy Więcbork.
3. Informacja dotycząca zaawansowania prac nad studium zagospodarowania przestrzennego gminy.

4. Informacja z zakresu ochrony środowiska dotycząca funkcjonowania wysypiska śmieci, oczyszczalni ścieków i kanalizacji oraz danych dotyczących działu wywozu nieczystości stałych z terenu gminy Więcbork, w tym informacje o kosztach w/w działalności zakładu w kontekście zwyczajki opłat za odbiór odpadów komunalnych – dane za rok 2015 i styczeń 2016.
5. Informacja o przygotowanych przetargach na inwestycje przygotowane do realizacji w 2016 r.
6. Rozpatrzenie wniosku mieszkańca Więcborka w sprawie nabycia nieruchomości gminy przy ul. Strzeleckiej w Więcborku.
7. Zaopiniowanie projektów uchwał.
8. Sprawy różne.

Porządek obrad przyjęto jednogłośnie pozytywnie.

Ad. 1. Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję w temacie szkód łowieckich. Poprosił o zabranie głosu rolników oraz przedstawicieli kół łowieckich. Zapytał czy szkody nasiliły się od zeszłego roku?

p. Młodzik odpowiedział, że szkody są większe o 60-70, nawet 100%.

Radny K. Wilczyński zapytał w jakich uprawach występują szkody i jakie koła działają na danym terenie?

P. Szyling – sołtys sołectwa Zabartowo odpowiedział, że rolnicy zgłaszają szkody w rzepaku i pszenicy, rzadziej w łąkach. Wyjaśnił, że na tym terenie kiedy działało Koło Łowieckie Czapla, a obecnie prawdopodobnie Oręż.

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż poinformował, że Koło Oręż działa dopiero od 1 kwietnia i powstało z rozbicia Koła Czapla. Zmiana wynikała z potężnych kosztów, które Koło ponosiło. Tylko w ubiegłym roku Koło Czapla wydało na odszkodowania dla rolników kwotę ponad 160 tys. zł. W tym sezonie już wydano kwotę 69612 zł. Do tego dochodzi zakup elektryzatorów, petard, palników, karmy – łącznie 87 192 zł wydano w ramach ochrony przed szkodami. Wyjaśnił, że rozumie trud i pracę rolników, ale z drugiej strony jest dziwna sytuacja. Niektórzy rolnicy chcą współpracować, ale niektórzy są bardzo roszczeniowi. Rolników, którzy współpracują jest wielu i widać efekty tej współpracy – mniejsze szkody w areale. To nie są pola koła tylko rolnika. Koła łowieckie zgodnie z przepisami mają pomagać w ochronie pól, a nie chronić. Tylko 2 tygodnie w ciągu miesiąca mamy możliwość ochrony przed pełnią i w pełni, a potem jest już ciemno i nic nie możemy zrobić. Koło ma ponad 5970 ha

dzierżawionych do ochrony, w tym ponad 1 tys. kukurydzy. Jest więc fizyczną niemożliwością chronienie tych pól, ale członkowie Koła robią co mogą. Dodał, że nie uda się rozwiązać tego problemu na Komisji. Potrzebne są uregulowania ustawowe. W myśl przepisów zwierzyna łowna w stanie wolnym jest własnością państwa, dopiero kiedy zostanie pojmana staje się własnością koła.

S. Młodzik zapytał kto odpowiada za obwód łowiecki?

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że dzierżawca czyli koło łowieckie.

S. Młodzik zauważył, że w tej sytuacji nie ma w ogóle o czym dyskutować.

Oręż wyjaśnił, że Koło odpowiada za obwód łowiecki, ale nie za pole. W tym roku Koło ustrzeliło 184 dziki. Jest problem w Zabartowie. Z powodu nieuregulowania rzeki Rokitki zalane są łąki. Nie można prowadzić polowań od 5 lat. Są tam bagna, będące ostoją dla zwierzyny.

M. Wobszal dopowiedział, że problem regulacji rzeki Rokitki był zgłaszany już wcześniej. To zadanie należy prawdopodobnie do spółki wodnej we Włocławku. Jeśli gmina nie będzie o to walczyła powstanie problem. Już od 5 lat nie można tam wysłać ludzi na polowanie. Miejsce to jest siedliskiem zwierzyny. Jest dużo dzików, jeleni, bobrów, ale na to wpływu Koło nie ma.

Radny A.Wenda stwierdził, że co roku na spotkaniu jest ta sama sytuacja. Koła łowieckie się bronią, rolnicy atakują. Koła łowieckie mówią o dużych kosztach poniesionych na odszkodowania, a rolnicy mówią, że są to śmieszne kwoty. Może potrzebne jest zwiększenie ilości odstrzałów? Czy to musi być decyzja Ministra Rolnictwa? Części zniszczonych upraw rolnicy przecież nawet nie zgłaszają.

Radny S. Piłka zauważył, że lasy i zwierzyna należą do Państwa. Zapytał w jakim stopniu Państwo uczestniczy w pokryciu szkód?

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że nie uczestniczy w ogóle.

Radna S. Piłka kontynuował, że rozumie, że zwierzyny ma być jak najwięcej. Skoro zwierzyna należy do Państwa odszkodowania powinno zabezpieczyć Państwo. Odszkodowanie wystarczy zaledwie na zwrot nasion czy uprawy, a to przecież jeszcze inne koszty – podatki, życie, ubezpieczenia. Może warto wysłać petycję do Ministerstwa Rolnictwa?

Burmistrz W. Kuszewski stwierdził, że temat jest złożony. Przy powstaniu szkody są jej dwa rodzaje szacowania. Ten który ją poniósł będzie ją inaczej wyceniał niż ten, który ją wycenia – ma za nią zapłacić. W zeszłym roku raz przeprowadziliśmy spotkanie mediacyjne. Udział w nim wzięli przedstawiciel koła łowieckiego, rolnik, przedstawiciel Izby Rolniczej oraz Urzędu Miejskiego. Udało się spotkać z oczekiwaniami pośrodku. Żadna ze stron nie była usatysfakcjonowana. Jeżeli chodzi o kwestię zwierzyny to panowie będą wiedzieli dlaczego jest jej tak dużo. Pan Burmistrz poprosił o wyjaśnienie tej kwestii. Należy mieć również świadomość

jak wygląda procedura ustalania planów i jaki możemy mieć wpływ, żebyśmy wiedzieli o czym dzisiaj rozmawiamy i co możemy ustalić na dzisiejszym spotkaniu. Ważne jest również to o czym wspomniał Pan radny Piłka. Zwierzyna dziko żyjąca jest własnością Skarbu Państwa. Są projekty ustaw, które podejmują m.in. temat wypłacania szkód. Ma powstać jeden fundusz, do którego koła łowieckie wpłacałyby środki. Część środków byłaby wypłacana przez Wojewodę. Ważne jest, że ktoś zauważył istnienie tego problemu. Musimy mieć nadzieję, że regulacje prawne pójdą w dobrym kierunku. Być może te środki, które będą wpłacane przez koła będą częścią odszkodowania. Skarb Państwa musi poczuć się do odpowiedzialności za zwierzynę. Poprosił również rolników, że jeśli nie zgadzają się z decyzją w sprawie wysokości odszkodowania niech się zgłoszą do urzędu, którego przedstawiciel podejmie się mediacji. Nikomu z nas nie zależy, aby rolnicy ponosili straty, ponieważ wówczas straty ponosimy wszyscy. Nie chodzi też o to, żeby straty ponosiły koła łowieckie, ponieważ nie chcemy, aby koła upadły. Dodał, że w przyszłym roku Komisja musi się tym tematem zająć wcześniej – w styczniu, najpóźniej w lutym, ponieważ większość kół ma już zatwierdzone plany. Po licznych interwencjach mamy zapewnienie, że rzeka Rokitka będzie uregulowana.

Radny K. Wilczyński w kontekście wydanych przez Koło ok. 160 tys. zł na wypłatę odszkodowań zapytał jaki byłby dochód z 1 ha uprawy?

S. Młodzik odpowiedział, że na jego polu są straty rzędu ok. 60%, a z rzepaku uzyskałby 4 tony z jednego hektara.

M. Wobszal wyjaśnił, że odszkodowania są przyznawane w zależności od okresu szacowania. Zgodnie z ustawą jest wypłacany przesiew wraz z obróbką. Kolejny okres kiedy wystąpi szkoda obejmuje również plon. Jeśli jest szkoda najpierw jest szacowanie wstępne, potem rolnik zgłasza kiedy odbędzie się zbiory i przed zbiorami komisja wraca na pole i wykonuje szacowanie końcowe. Wylicza się zbiory, bierze się pod uwagę wydajność z 1 ha jak również straty spowodowane przez kombajn. Płaci się uczciwie za spowodowane szkody.

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż wyjaśnił co jest powodem występowania zwierzyny. Po pierwsze jest to struktura zasiewów. W tej chwili popularnym zasiewem jest kukurydza, która powoduje szybki przyrost. Po drugie słabe zimy. Nawet najslabsze osobniki przetrwają. Po trzecie pożywienie, które otrzymują dziki powoduje, że są duże mioty i szybszy rozród. Kiedyś dziki po roku ważyły 30-40 kg, obecnie 50 kg. Zmieniła się struktura jeśli chodzi o pola i lasy. Pola słabe są zalesiane. Są młodniki, będące ostoją dla zwierzyny. Mówimy o dzikach, ale pojawiają się również jelenie. Koła opracowują plany wieloletnie. Kiedyś strzelano 40-50 dzików, obecnie 180, w przyszłym roku zaplanowano 220. wyjaśnił, że pieniądze w kole pochodzą ze składek i sprzedaży zwierzyny. Cena jest różna. Są korporacje, przeważnie zagraniczne, które ustalają ceny. Jeśli cena jest niska to wraz ze składkami koło nie jest w stanie się utrzymać. Są w Polsce przypadki, że koła łowieckie się rozwiązują, a żadne inne koło nie chce przejąć tych terenów. Stwierdził, że udaje się z rolnikami dojść do porozumienia. Obecność przedstawicieli koła na polach jest stała.

S. Młodzik odpowiedział, że po skoszeniu rzepaku znalazł pięć gniazd na 2 ha. Przyjechał przedstawiciel Koła Szarak, który poinformował, że odszkodowanie nie przysługuje. Wcześniej pola pilnowały psy, ale zostały zastrzelone.

Radna A. Łańska stwierdziła, że w zeszłym roku spotkanie zakończyło się wnioskiem, że zostaną zwiększone odstrzały.

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że to nastąpiło. Było w planie 150, zwiększono do 200. Jest ustrzelonych 184, a sezon trwa do końca miesiąca. Należy pamiętać kiedy Koło może strzelać.

Radna A. Łańska zapytała czy ilość można zwiększyć?

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że nie można. Wszystko odbywa się zgodnie z przepisami ustawy, zgodnie ze sporządzonym planem wieloletnim.

Radna A. Łańska stwierdziła, że nie rozumie do końca problemu. Czy chodzi o za małą ilość odstrzałów czy dobry pokarm, czy tym, że pola nie są pilnowane? Rozumie, że cały czas są za małe ilości odstrzałów.

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że problem jest złożony.

M. Wobszal wyjaśnił, że plan zwiększono o 300% z 40 odstrzałów 4 lata temu, zwiększono do 180 - 200, teraz do 220.

p. Dams wyjaśnił, że były prowadzone badania na dzikach. W tej chwili mamy wymieszaną rasę dzika ze świnia. Prawdziwy dzik dojrzewa po ponad 2 latach. Mieszańce po 8-9 miesiącach.

Radny R. Kałaczyński stwierdził, że koła łowieckie powołane są po to, aby chronić pola. Rolnik nie jest instytucją charytatywną. Był świadkiem jak stado liczące 45 jeleni w dzień wyszło na pole. Jego zdaniem lasy, które są państwowe powinny być ogrodzone, zwłaszcza te przy dużych aglomeracjach.

Radny K. Wilczyński zapytał czy w kwestii odstrzałów na jelenie również te ilości są zwiększane?

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że nawet nadleśnictwa narzucają zwiększanie ilości odstrzałów. Natomiast jest to zwierzyna płowa, która wyrządza szkody również w lasach i jeśli koło nie wykona planu to płaci bardzo duże kary. Tak jest skonstruowana ustawa.

Radny K. Wilczyński podsumował, że powinno się żądać zmiany samej ustawy.

S. Młodzik zapytał czy można jeszcze strzelać w marcu?

Przedstawiciel Koła Łowieckiego Oręż odpowiedział, że tak.

S. Młodzik zapytał dlaczego usłyszał od p. Pawłowskiego, że nie można.

B. Pawłowski odpowiedział, że odstrzały odbywają się zgodnie z zaplanowanym przez koło planem.

Burmistrz W. Kuszewski poprosił, aby się spotkać jak wejdzie w życie nowa ustawa, czyli w miesiącu czerwcu - lipcu. Poprosił o zwiększenie ilości odstrzałów jeśli jest taka możliwość i realizowanie planów. Dodał, że rolnik i koło muszą ze sobą współpracować. „My możemy uczestniczyć w negocjacjach jeśli są sytuacje, gdzie nie można osiągnąć kompromisu”.

A.Kubiak podał przykład Koła w Runowie, które na odszkodowania w zeszłym roku wydało 40 tys. zł. Ogrodzono 5 pól kukurydzy, ustawiono elektryzatory i w tym roku powstały szkody na kwotę 12 tys. zł. Współpraca się opłaca. Poinformował, że zwierzęta są również dokarmiane. Koło wydaje na ten cel 16 tys. zł rocznie. Koło prowadzi również 9 hektarów poletek w środku lasu, robione są pasy zaporowe, rolnicy są wyposażeni w elektryzatory. Koło na ten cel wydaje 45 tys. zł.

Burmistrz W. Kuszewski zaapelował raz jeszcze do rolników przypominając im, że na żądanie rolnika w procesie szacowania szkody może uczestniczyć przedstawiciel izby rolniczej. Warto korzystać z tych mechanizmów.

Więcej pytań nie było. Pan Przewodniczący Komisji podziękował rolnikom i przedstawicielom kół łowieckich za przybycie na posiedzenie Komisji.

Ad. 2 - Projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie gminy Więcbork przedstawił T. Fifielski – Kierownik Referatu ds Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Dróg.

T. Fifielski wyjaśnił, że zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt co roku do końca marca należy podjąć uchwałę w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie gminy Więcbork. Projekt Programu jest bardzo zbliżony do Programu z roku ubiegłego. Poddany został opiniom kół z terenu gminy Więcbork oraz Weterynarii Powiatowej w Sępólnie Krajeńskim. Do tej pory żadna z instytucji nie wniosła poprawek. W tym roku zgodnie z budżetem na ten cel przeznaczono kwotę 56 tys. zł. Większość tych środków to wynagrodzenie dla schroniska w Ruściu, gm. Wapno, w którym aktualnie przebywa 25 psów z terenu gminy Więcbork. Współpraca ze schroniskiem trwa już od 3 lat. Co miesiąc otrzymujemy ze schroniska raporty. Zawieźliśmy tam już blisko 50 zwierzątek, z czego połowa została adoptowana – znalazła nowego właściciela. W tym roku mamy już 6 nowych psów, które na razie są w przytulisku przy oczyszczalni ścieków w Runowie. Nieraz czekamy kilka tygodni czy nie znajdzie się właściciel psa. Zwierzęta są tam również poddane opiece weterynaryjnej i sami również prowadzimy adopcję zwierząt. Obecnie mamy 16 psów. Te które

są u nas najdłużej trafiają do schroniska. Dobrze układa się współpraca z sołtysami, szkołami, policją, które zawsze informują o błąkających się psach. Program zaspokaja potrzeby mieszkańców i zadania realizowane przez gminę.

Radny K. Wilczyński zapytał o ilość zarejestrowanych psów w kontekście opłaty od posiadania psa.

T. Fifielski odpowiedział, że od kilku lat wysokość opłaty zmalała z 40 zł do 10 zł. Prowadzi to referat finansowy. Opłatę można wnieść do końca marca. W kwietniu wiadomo będzie ile osób dokonało wpłaty. Jako gmina o konieczności wniesienia opłaty przypominamy na zebraniach. W tym roku podczas kontroli gospodarki ściekowej i odpadowej będziemy również sprawdzali ilość psów i kwestie wniesienia opłaty. Radny K. Wilczyński zapytał czy gmina posiada informacje, za które ze złapanych psów wniesione zostały opłaty?

T. Fifielski odpowiedział, że takich informacji gmina nie posiada.

Radny R. Kałaczyński zauważył, że brakuje kontroli nad ilością posiadanych przez mieszkańców psów. Należałoby podjąć kroki w kierunku ustalenia takich informacji. Zapytał co oznacza punkt mówiący o usypianiu ślepych miotów? Przecież każde szczeniaki są ślepe.

T. Fifielski odpowiedział, że jeśli zwierzę się oszczeni weterynarzowi można zlecić wykonanie zabiegu do 9 dni, kiedy szczeniaki są ślepe.

Radny J. Kabattek zauważył, że sołtysi zwracają uwagę na posiadane przez mieszkańców psy, ale jest to trudne. Każdy rolnik ma tylko 2 psy – liczba zwolniona z dokonania opłaty.

Więcej pytań nie było.

Przystąpiono do przegłosowania projektu uchwały.

Projekt uchwały został przyjęty jednogłośnie pozytywnie.

Ad. 3 Informację dotyczącą zaawansowania prac nad studium zagospodarowania przestrzennego gminy przedstawił P. Łukowicz.

P. Łukowicz poinformował, że ustawodawca opóźnił nas czasowo. Spotkanie związane jest z wejściem w życie ustawy o rewitalizacji, które weszła w życie 18 listopada. Większość zawartości ustawy to kwestie związane ze zmianami innych ustaw, m.in. ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Ustawa weszła w życie bez okresu vacatio legis czyli z dniem wejścia w życie ustawy wszystkie opracowania planistyczne będące w trakcie przygotowywania muszą być dostosowane do nowych przepisów ustawy. Główny zakres zmian, który wprowadza ustawa o rewitalizacji to art. 10 czyli zakres studium. Zobowiązuje nas to do przeprowadzenia pełnej analizy demograficznej chłonności terenów inwestycyjnych, głównie związanych z mieszkaniówką. Sprawy związane z usługami czy produkcją nie wchodzi

w zakres i pozostają bez zmian. Należało zatem przeprowadzić analizę demograficzną stanu istniejącego na lata 2020, 2030 i 2040. Wymogiem ustawowym było odniesienie się do roku 2040. Do tej analizy trzeba dostosować ustalenia studium. Jeśli dla danej miejscowości jest np. 200 mieszkańców, prognoza demograficzna to plus 5%, do tego mamy ustawowe prawo posiadania 30% rezerwy, więc od 200 5% daje 40 mieszkańców plus 30% rezerwy – to teoretycznie tyle terenów możemy zapewnić w planie miejscowym, ale nie więcej. Przy takim założeniu już powinniśmy ucinąć tereny inwestycyjne, a już na pewno nie planować nowych. Od kilku lat obserwujemy tendencję rozpraszania zabudowy na terenach wiejskich, tzn. szatkowania na działki przez warunki zabudowy lub w mniejszym stopniu plany miejscowe. Wyznaczanie w podziale gruntów rolnych 50 działek, z czego realizacji może doczekać najwyżej 5 działek – pozostaje bardzo dużo terenów inwestycyjnych teoretycznie przyszłych terenów inwestycyjnych, a praktycznie nigdy nie do zainwestowania. Samorządy mając bardzo rozproszoną zabudowę mają obowiązek dostarczenia wody czy utwardzenia drogi. Efekt jest taki, że przy analizie sprzed 3 lat, gdzie zebrano informacje z 2500 gmin w Polsce jaka jest ilość terenów w planach miejscowych przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową, wychodzi mniej więcej między 40, a 60 mln nowych mieszkańców w Polsce. Jest to abstrakcyjna ilość osób. W 2013 r. na 20 pozwoleń na budowę 16 było wydanych na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Pokazuje to, że ta niesamowita nadwyżka w planach, w gruncie rzeczy jest tylko częścią nadwyżki, która jest w decyzjach o warunkach zabudowy. Efekt jest taki, że zmiany, które były wprowadzane od 95 r. doprowadziły do dzisiejszej sytuacji, w której musimy starać się to ratować i to próbuje zrobić zmiana ustawy. Praktyka pokaże czy to był dobry kierunek. W tej chwili mocnymi ustaleniami ustawy o rewitalizacji wprowadzono do ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym legislacyjny ogranicznik wyznaczania terenów inwestycyjnych na terenach wiejskich. Ogranicza się tereny pod zainwestowanie wyznaczone w studium. Ma to bezpośrednie przełożenie na plany miejscowe, ale dalej nie zrobiono niczego z decyzjami o warunkach zabudowy, a powinny być one ściśle skontrolowane i ograniczone, przy powstałym przez lata rozpasaniu przy podziale terenów rolnych. P. Łukowicz wyjaśnił, że starał się zrobić wszystko, aby pozostawić jak najwięcej terenów inwestycyjnych. Niestety szereg terenów wiejskich ma ujemny przyrost demograficzny. Jeśli w mieście jest 6 tys. mieszkańców, a tereny wiejskie ponad 7 tys. to dla terenów wiejskich musimy przewidywać między 5, a 8 % na minusie spadku mieszkańców, a teren miejski ok. 13%. Jeśli ta tendencja nie będzie hamowała, to w perspektywie 2040 może się okazać nawet 15%. Jest to specyfika gmin wiejskich i gmina Więcbork nie odstaje od tych danych. Wyjaśnił, że starał się pozostawić jak najwięcej terenów pod zabudowę mieszkaniową. Więcbork mniej może sobie poradzić ewentualnie decyzjami niż tereny wiejskie. W niektórych miejscowościach na terenie gminy trzeba było obciąć te tereny o 30-40%, nawet do 50%. To są jednak korekty bezpieczne. To co było do tej pory wyznaczone i tak było zrobione z bardzo dużym zapasem. Jeśli chodzi o tereny miasta, ubytki są nieduże. Dla zabudowy usługowej i produkcyjnej nie odnosimy się. Poddane jest analizie, ale nie w ilości działek tylko powierzchniowo. Obecnie dokument jest przygotowany do wysłania do uzgodnień. Poprosił jednak o czas i porównanie nowej wersji z poprzednią, zwłaszcza jeśli chodzi o tereny wiejskie.

Radny S. Piłka zapytał z czego wynika te - 5% na terenach wiejskich. Stwierdził, że dzisiaj młodzież wyjeżdża za granicę i nie wraca, ale jeśli ograniczymy możliwość budowania mieszkań to ludzi będzie jeszcze mniej.

P. Łukowicz wyjaśnił, że nie ma ani jednej miejscowości, w której tereny inwestycyjne byłyby okrojone do tego co jest. Zawsze jest zapas, który i tak patrząc na możliwości demograficzne każdej miejscowości jest za duży. Po pierwsze nie ma możliwości obciążenia zabudowy mieszkaniowej do granic geodezyjnych istniejących działek budowlanych czyli w myśl ustawy o gospodarce nieruchomościami te które są zabudowane. Po drugie to co mówimy o studium ma przełożenie na opracowanie miejscowych planów. Natomiast cały czas pozostaje tryb wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Efekt jest taki, że dla pojedynczej zabudowy w istniejącej już zabudowie wsi nie ma generalnie możliwości odmówienia wydania decyzji o warunkach zabudowy. Nie ma niebezpieczeństwa, aby rodzina, która będzie chciała wrócić i się osiedlić nie będzie miała takiej możliwości. Mówimy o terenach mniejszych lub większych – przysiółkowych osiedlach, gdzie w planie wyznaczono 2-3 ha, gdzie jest 7, 15 czy 21 działek budowlanych.

Radny S. Piłka zauważył, że nie wszyscy chcą mieszkać w rozproszonej zabudowie. Nie możemy ograniczać zwartej zabudowy. Ludzie też chcą mieszkać na osiedlach.

P. Łukowicz raz jeszcze podkreślił, że nie ma takiego niebezpieczeństwa. Została opracowana prognoza demograficzna dla powiatu, dla terenów wiejskich i miejskich. Analizując dane liczbowe bierze się pod uwagę ostatnie 20 lat. Nikt tego sobie nie wymyślił. Miejscowości, w których przez ostatnie 15 lat było zaledwie kilka pozwoleń na budowę nie można zakładać nagle gwałtownego wzrostu np. 40 pozwoleń. Robiąc prognozę robimy to dla całej gminy. Należy to zrobić tak, by dla miejscowości gdzie np. przez ostatnie 20 lat były 2 pozwolenia na budowę bardziej zdecydowanie można obciążyć zabudowę mieszkaniową niż dla miejscowości gdzie np. wydano 8 pozwoleń. Ilość mieszkańców, prognoza finansowa dla każdej miejscowości i perspektywa pozwoleń na budowę, która wynika z tego co mamy przez ostatnie 10-15 - 20 lat ewidentnie pokazuje, że w niektórych miejscowościach z 2 pozwoleń na 20 nie wskoczmy, ale z 8 na 14 tak. Właśnie te tereny trzeba bardziej zabezpieczyć. Jeśli mamy dla całej gminy określoną perspektywę przyszłych mieszkańców to jeśli w jednym miejscu dodamy, w drugim należy odjąć. Liczy się również tzw. chłonność terenów już zainwestowanych. Dla terenów miejskich jest to prostsze niż dla terenów wiejskich. Wyznacza się obszar zwartej zabudowy. Trzeba policzyć potencjalne tereny pod zabudowę mieszkaniową z określonym wskaźnikiem podziału na działki. Łączy się to z tym ile jest planu miejscowego z zabudową mieszkaniową, ile jest już postawionych budynków oraz należy dodać do tego tereny zwartej zabudowy bez planu miejscowego i to co pomiędzy budynkami możemy jeszcze postawić. To jest właśnie chłonność terenów inwestycyjnych. Nie ma możliwości, aby dla danej miejscowości nie było terenu pod zabudowę mieszkaniową.

Radny S. Piłka stwierdził, że jest to bardzo krzywdzące dla miejscowości, w których obecnie jest wydanych mniej decyzji.

Radna A. Łańska dodała, że wydając decyzję o warunkach zabudowy pracownik w ogóle nie powołuje się na studium. To nie ma nic wspólnego. Zapytała na jakim etapie przygotowania jest studium i kiedy zostanie uchwalone?

P. Łukowicz raz jeszcze podkreślił, że każda miejscowość ma wyznaczoną większą ilość terenów niż wynika to z wyliczeń matematycznych. W kwestii uchwalenia studium wyjaśnił, że obecnie dokument jest dostosowany do wymogów ustawy z dnia 18 listopada. Teoretycznie można studium wysyłać do uzgodnień. Poprosił jednak, aby zapoznać się z wprowadzonymi zmianami i porównać je z poprzednią wersją.. Jeśli zmiany będą niewielkie to ich wprowadzenie zajmie 2-3 dni. Następnie studium można wysyłać do uzgodnień. Teoretycznie trwa to 30 dni. Najlepiej żeby wszystkie opinie były pozytywne, ale nie wszystkie muszą. Jeśli nie ma przesłanek ustawowych nie musimy brać ich pod uwagę. Po zaopiniowaniu można kierować do wyłożenia do publicznego wglądu co trwa 2 miesiące. Z uwagi, że gmina leży w granicach Krajeńskiego Parku Krajobrazowego prawdopodobnie będą dwa podejścia w etapie uzgodnień co potrwa jakieś 2,5 miesiąca. Potem 2 miesiące na wyłożenie dokumentu. Tutaj mogą wpłynąć uwagi. Jeśli nie będą uwzględnione można kierować do uchwalenia. Jeśli zostaną uwzględnione i uzasadnione ponownie do uzgodnień. Zajmie to jakieś 5-6 miesięcy do uchwalenia. Może ustalmy, aby Pan Burmistrz do końca marca przyjmował wnioski do przygotowanego projektu studium.

Pan Burmistrz W. Kuszewski poprosił, aby sołtysi i radni do końca marca zorientowali się w przygotowanej wersji studium i przeanalizowali dokument. Poprosił o potwierdzenie, że w studium wyznaczono maksymalną ilość terenów, zgodnie z ustawą? W kwietniu ruszamy z procedurą.

P. Łukowicz odpowiedział, że można to sprawdzić, ale potwierdza, że wyznaczono maksymalną ilość terenów. Dodał, że jeszcze w poprzedniej kadencji nie było decyzji w sprawie wiatraków. Decyzja ta została podjęta w nowej kadencji Rady. Uchwalenie studium opóźniły zmiany ustawy z 18 listopada.

Radny S. Piłka zapytał czy jeśli jako sołtys planuje jakieś inwestycje w sołectwie oznacza to, że trzeba będzie okroić tereny w innym sołectwie? Na chwilę obecną nie wie czy za 2 – 5 lat ktoś nie będzie chciał się budować w jego sołectwie. Dzisiaj zostanie podjęta decyzja, a potem będą pretensje, że zablokowano inwestycje?

P. Łukowicz odpowiedział, że studium nie może niczego zablokować?

Radny S. Piłka zapytał w takim razie co to jest studium i do czego służy?

P. Łukowicz odpowiedział, że studium jest to zbiór danych i kierunki polityki przestrzennej jakie są w gminie. Sprawdzenie przy sporządzaniu miejscowego planu czy funkcja wyznaczona w studium jest zgodna z planem miejscowym.

Radny J. Antczak stwierdził, że zrezygnowano z wiatraków z możliwością powrotu do tematu, jeśli będzie taka możliwość. Zapytał o firmę w Runowie SBN, która planuje rozbudowę czy została ujęta w studium?

P. Łukowicz wyjaśnił, że tylko rada gminy może podjąć decyzję o zmianie studium.

M. Bąk wyjaśnił, że rozbudowa nie ma nic wspólnego z miejscowym planem. Jest to istniejący zakład i rozbudować go można w formie decyzji o warunkach zabudowy.

P. Łukowicz dodał, że zakład tej jest również ujęty w studium. Wspomniał również o innym zagrożeniu ze strony ustawy o energii odnawialnej – generalnie dotyczącej wiatraków, która być może wejdzie w życie w lipcu. Spowoduje to zagrożenie dla gminy w postaci wprowadzenia odległości od zabudowy mieszkaniowej – 10 krotną wysokość mierzoną od podstawy do wysunięcia śmigła. Oznacza to, że jeśli są 4 wiatraki dwu mega watawowe, mogące liczyć 140-150 m to po wejściu w życie nowych przepisów w promieniu 1,5 km od wiatraku nie będzie można niczego budować.

Więcej pytań nie było.

Przewodniczący Komisji K. Wilczyński poprosił o składanie uwag i wniosków do studium do końca miesiąca i zakończył dyskusję.

Ad. 4. Informacja z zakresu ochrony środowiska dotycząca funkcjonowania wysypiska śmieci, oczyszczalni ścieków i kanalizacji oraz danych dotyczących działu wywozu nieczystości stałych z terenu gminy Więcbork, w tym informacje o kosztach w/w działalności zakładu w kontekście zwyczajki opłat za odbiór odpadów komunalnych – dane za rok 2015 i styczeń 2016.

Informację przedstawił dyrektor ZGK – Adam Kubiak. Informacja stanowi załącznik Nr 1 do protokołu. Informacja zawiera wszystkie informacje dotyczące ilości zbieranych odpadów oraz wyliczenia związane z gospodarką odpadami.

Radna G. Witczak pytała co oznaczają kody podane w zestawieniu.

A.Kubiak wyjaśnił znaczenie kodów, m.in. 200301 – odpady zmieszane, 191212 – odpady dowożone, 200307 – wielkogabarytowe, 200201 – ulegające biodegradacji, 200136 – sprzęt RTV, elektrośmieci

A.Łańska stwierdziła, że kiedy podejmowana była uchwała o podwyżce na śmieci, przedstawiono koszty, uzasadniając jednocześnie wzrost opłaty śmieciowej wzrostem ceny do 260 zł za składowanie. Teraz widzi, że opłata, którą podniesiono to 50% kosztów. Przedstawiony cel podwyżki czyli opłata dodatkowa za składowanie śmieci jest nieadekwatne do kosztów, które zostały przedstawione. Poprosiła również, aby radni mieli możliwość zapoznania się z materiałami przez komisja, a nie na komisji.

K. Wilczyński wyjaśnił, że termin Komisji był szybko wyznaczany, terminy na dostarczenie materiałów krótkie, ale oczywiście Radni będą dostawali materiały przez Komisją.

A. Kubiak odpowiedział, że rok 2015 się nie zbilansował. Koszty są wyższe niż środki wpływające z urzędu. W tym roku doszedł jeszcze popiół.

A.Łańska stwierdziła, że zaskoczyło ją, że 50% kosztów jest związanych z innymi kosztami niż wywóz odpadów. Zapytała czy na paliwo był ogłoszony przetarg?

A.Kubiak odpowiedział, że tak. Było zapytanie ofertowe. Najkorzystniejszą ofertę złożyło przedsiębiorstwo z Piły, które zaproponowało ceny niższe niż ceny hurtowe Orlenu. Oznacza to, że jeśli Orlen ogłasza ceny hurtowe to cena dla ZGK jest o 7-8 gr niższa. Najwyższymi kosztami jest składowanie, wynagrodzenie oraz paliwo.

Radny S. Piłka dopytywał czy umowa została zawarta na rok czy dłużej. Są przecież inne firmy, które mogłyby złożyć ofertę, być może korzystniejszą.

A.Kubiak odpowiedział, że to była najkorzystniejsza oferta. Ceny są niższe niż ceny hurtowe Orlenu.

Radna G. Witczak stwierdziła, że pan Kierownik mówił, że w miesiącu lipcu zdarzał się jeszcze popiół zmieszany w odpadach, więc opłata była teoretycznie zawyżona. Biorąc pod uwagę koszty składowania i licząc to razy 12 miesięcy oraz koszty paliwa razy 12 miesięcy daje to wzrost kosztów o 26 tys. zł. Gdyby opłata za składowanie była taka jak w styczniu przez wszystkie miesiące, daje to koszt 19623 zł więcej i za paliwo 6500 zł więcej. Jest to uogólnienie. Latem przecież będzie mniej popiołu i mniej wywozu. Hipotetyczny wzrost kosztów to 26 tys. zł. Co z resztą kosztów? Czy rzeczywiście jedyny wpływ na wzrost opłaty śmieciowej miał wzrost opłaty składowiskowej? Co z pozostałymi kosztami? Czy inne koszty również wzrosły?

A.Kubiak odpowiedział, że te czynniki są zmienne. W miesiącu letnim było nie 150 ton odpadów, a 200 ton. Wówczas opłata jest wyższa. Były miesiące, że płacono się i ponad 50 tys. zł.

Radna A. Łańska zapytała czy kwota 23 tys. zł za miesiąc styczeń to koszt pracowników?

A.Kubiak odpowiedział, że wyliczenia dotyczą terenu gminy Więcbork. Koszt jednego transportu to 800-850 zł, 500-550 zł to wynagrodzenia z pochodnymi plus paliwo. Do tego gdybyśmy nie segregowali śmieci płaćilibyśmy 10 400 zł, a przez to, że segregujemy płacimy 8 400 zł, więc oszczędzamy 2 000 zł.

Radna A. Łańska stwierdziła, że chodzi jej o to, że kiedy uzasadniano cel podwyżki, głównym jej powodem było zwiększenie opłaty za wywóz. Ta podwyżka ma się nijak do transportu. Wynika z wyliczeń, że 50 gr dołożyliśmy ZGK na funkcjonowanie i 50 gr do wywozu.

A.Kubiak odpowiedział, że na opłatę śmieciową składają się koszty pojemników, amortyzacja, worki, raty leasingu, koszty wynagrodzenia, itp. To wszystko są koszty związane z wywozem.

Radna A.Łańska kontynuowała, że kiedy Pan dyrektor przyszedł na Komisję wyraźnie powiedział, że koszt wywozu wzrasta ze 180 do 260 zł w Bładowie i tylko dlatego musimy podnieść opłatę. Nie widać tej złotówki. Wcześniej również musiał pan zatrudnić ludzi, kupić paliwo, pokryć koszty amortyzacji. Wszystko dokładnie tak samo. A jest jeszcze oszczędność w postaci segregacji przez ludzi popiołu. Zapytała dlaczego niektórzy mają podstawione pojemniki, a inni muszą kupić?

A.Kubiak wyjaśnił, że jeżeli chodzi o odpady to specyfikacja istotnych warunków zamówienia mówiła, że pojemniki są zapewniane wspólnotom, spółdzielniom, firma ustawia pojemniki na odpady zmieszane w budynkach, w których jest powyżej 7 lokali mieszkalnych. Również właściciele domów jednorodzinnych nie ponoszą kosztów zakupu pojemnika. Natomiast wszyscy ponoszą koszt jeżeli chodzi o pojemnik na segregowany popiół.

Radny R. Kałaczyński zapytał co robią pracownicy jak są zebrane śmieci i samochód jedzie je odwieźć do Bładowa?

A.Kubiak odpowiedział, że segregują śmieci.

Radna G. Witczak zapytała czy wiadomo ile budynków jest niepodłączonych do kanalizacji w obszarze wiejskim i miejskim? Czy gmina ma możliwość wyegzekwowania podłączenia do kanalizacji.

A.Kubiak odpowiedział, że na obszarze miejskim są 3 posesje, w Wituni 4 posesje, ale są już wyznaczone terminy podłączenia. Pan Burmistrz może wydać decyzję administracyjną o nakazaniu się podłączenia, ale mieszkaniowiec ma prawo wniesienia odwołania.

J.Antczak zapytał o koszt przyłącza>

A.Kubiak odpowiedział, że to należy wyliczyć na podstawie zużytych materiałów, robocizny.

Radna A. Łańska stwierdziła, że żałuje, że podniosła rękę za podwyżką opłaty śmieciowej.

Radny J. Antczak zapytał kiedy będzie wybudowana kanalizacja w Runowie?

A.Kubiak odpowiedział, że jest w planie aglomeracji do 2020 r.

Więcej pytań nie było. Dyskusję zakończono.

Ad. 5. Informacja o przygotowanych przetargach na inwestycje przygotowane do realizacji w 2016 r.

Informację o przetargach przedstawił M. Bąk. Informacja stanowi załącznik do protokołu.

Przygotowany jest harmonogram prac i zgodnie z nim prowadzone są prace.

Radny J. Antczak wyraził swoje niezadowolenie z powodu terminu położenia kostki. Miał być lipiec, sierpień, a teraz widzi, że będzie to wrzesień.

M.Bąk odpowiedział, że po Zabartowie będzie robiony plac przy Urzędzie. Nie ma takich mocy, aby wejść wcześniej.

Radny S. Piłka zapytał o kontynuację prac w Jastrzębcu przez pracowników Zarządu. Czy trzeba zapłacić za wykonawstwo?

M. Bąk odpowiedział, że nie, tylko dotacja.

Burmistrz W. Kuszewski odpowiedział, że Nadleśnictwo ma koncepcję budowania inwestycji tylko w pasach p.poż. jesteśmy w kontakcie z panem Eckertem, który musi przygotować koncepcję zgodnie z przepisami prawa.

Radny S. Piłka pytał czy zgłoszono punkty świetlne w sołectwach?

M. Bąk odpowiedział, że w środę odbędzie się spotkanie z firmą ENEOS w tym temacie.

Więcej pytań nie było. Dyskusję zakończono.

Ad. 6. Rozpatrzenie wniosku mieszkańca Więcborka w sprawie nabycia nieruchomości gminy przy ul. Strzeleckiej w Więcborku.

Na Komisję, w części dotyczącej rozpatrzenia wniosku zaproszono wnioskodawcę – Pana Sławomira Martin.

Głos zabrał pan Burmistrz W. Kuszewski, który wyjaśnił w kwestii nieruchomości, że ogłoszony został przetarg na jej dzierżawę. Wnioskodawca otrzymał taką odpowiedź. Na dzień dzisiejszy nie chcemy sprzedawać tej nieruchomości.

Radna G. Witczak pytała czy w ogłoszeniu o przetargu jest wpisany rodzaj prowadzonej działalności?

B. Szmidt odpowiedziała, że jest budynek niemieszkalny – tak jak w studium. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zmienić sposób zagospodarowania na podstawie decyzji o warunkach zabudowy.

S. Martin wyjaśnił, że od lat zabiega o kupno tej działki. Chciałby poszerzyć swoją działalność, a nie mieści się na swojej. Brak miejsca powstrzymuje go od rozwoju. Nie ma gdzie przechować kamizelek, gokardów. Otrzymał ofertę dzierżawy, ale podatek plus dzierżawa to kilkanaście tysięcy złotych. Stara się wypożyczać sprzęt w normalnych cenach.

Radna G. Witczak odpowiedziała, że podatek i tak musi zostać zapłacony. Dzierżawa w wysokości 7 tys. zł to nie jest takie obciążenie. Jest to działka położona w bardzo atrakcyjnym miejscu. Jeśli nie chce pan płacić dzierżawy w kwocie 7 tys. zł to gdzie kupno działki. Ostatnia wycena działki położonej nad jeziorem to pół miliona zł. Nigdy nie chcieliśmy sprzedać tej działki.

Burmistrz W. Kuszewski dodał, że chciałby, aby na tej działce coś się działo. Zakłada Pan, że byłby to magazyn i też funkcjonujący tylko w wakacje. Stawka pod grunty jest ustalona, ale ta działka położona jest bardzo atrakcyjnie. Nawet gdybyśmy w porozumieniu z radą chcieli sprzedać ten teren to i tak musimy zlecić wycenę i ona na pewno byłaby wyższa. W tej chwili chcemy wydzierżawić. Jeśli uzna Pan to za atrakcyjne to cieszę się, że coś się zadzieje. Jeśli Panu zależy możemy dać to do wyceny, ale pokryje Pan koszty tej wyceny. To ustawa o gospodarce nieruchomościami wytycza nam tok postępowania.

S. Martin odpowiedział, że pół miliona to jest za duża kwota.

Radna G. Witczak zaproponowała, że jest kilka prywatnych działek, które można pozyskać. Osobiście nie wyobraża sobie, aby to miejsce przeznaczyć na magazyn.

Radny R. Kałaczyński podziękował p. Martin za utworzenie takiego miejsca. Jest to duża atrakcja turystyczna. Jego zdaniem dzierżawa tak, ale sprzedaż nie wchodzi w grę.

B. Szmidt dodała, od strony proceduralnej, że działania podejmuje się w oparciu o ustawę o gospodarce nieruchomościami. Wycena musi być sporządzona. Jej zdaniem 150-200 tys. za grunt plus budynek. Ogłoszenie musi się w tej sytuacji ukazać w dzienniku ogólnopolskim, internecie. Aby zachęcić przedsiębiorców czynsz został obniżony o ponad 300 zł.

Przewodniczący Komisji K. Wilczyński podsumował, że ogłoszony został przetarg i trzeba poczekać na jego rozstrzygnięcie.

Więcej pytań nie było. Dyskusję zakończono.

Ad. 7. Zaopiniowanie projektów uchwał.

B. Szmidt przedstawiła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości na rzecz użytkownika wieczystego. Wyjaśniła, że chodzi o budynek, w którym znajduje się Rolnik Lewiatan oraz Familia. Użytkownik wieczysty SRI ROLNIK zwrócił się z wnioskiem o wykup prawa użytkowania wieczystego. Chodzi o kwotę ok. 85 tys. zł. Wnioskodawca zwrócił się również o możliwość rozłożenia kwoty na raty. Jest to możliwe. W ustawie jest zapis mówiący, że do 10 lat można rozłożyć kwotę na rzecz użytkownika wieczystego. Jest to zabezpieczone hipoteką i są naliczane odsetki z tego tytułu.

Radna A. Łańska zauważyła, że lepiej byłoby to sprzedać od razu za 85 tys. zł. Wtedy gmina odczuje wpływ tych pieniędzy, a rozłożenie na raty i kwotę 8500 zł niekoniecznie.

Przewodniczący Komisji K. Wilczyński odpowiedział, że można wyrazić zgodę na rozłożenie na raty, ale w krótkim czasie, nie na 10 lat.

Radna A. Łańska zapytała, ile jest opłaty za użytkowanie wieczyste.

B. Szmidt odpowiedziała, że opłata została zaktualizowana, więc docelowo do 6 tys. zł., płacili do tej pory jakieś 300 zł.

Radna G. Witczak zapytała do kogo należy chodnik przy Lewiatanie?

M. Bąk odpowiedział, że chodnik jest w pasie drogowym Zarządu Dróg.

Radna A. Łańska zaproponowała, aby zobowiązać Pana Burmistrza do spotkania z przedstawicielem i zaproponowanie rozłożenia kwoty na 2 raty. Jeśli na 10 rat to się zastanowimy.

Przewodniczący Komisji K. Wilczyński poddał propozycję pod głosowanie.

Propozycja została przyjęta jednogłośnie pozytywnie.

B. Szmidt przedstawiła drugi projekt uchwały dotyczący sprzedaży nieruchomości, która jest częścią drogi w Adamowie. Działka była podzielona geodezyjnie w celu wyłączenia kawałka, który nadaje się do sprzedaży. Wyjaśniła, że wnioskodawca wystąpił z wnioskiem o wykup drogi, co pozwoli mu na połączenie swoich gruntów.

Radna A. Łańska pytała przez kogo droga jest użytkowana.

B. Szmidt odpowiedziała, że droga prowadzi tylko do posesji wnioskodawcy. Referat dróg zaopiniował wniosek pozytywnie. Rada sołecka również pozytywnie zaopiniowała wniosek.

Radna G. Witczak przypomniała o stosowanej zasadzie niesprzedawania dróg.

Radna A. Łańska zaproponowała, aby pojechać i zobaczyć dokąd ta droga prowadzi.

Przewodniczący Komisji podjął decyzję, że przed następną komisją odbędzie się wizja lokalna, na którą należy zaprosić sołtysa i mieszkańca, który złożył wniosek.

B. Szmid poinformowała, że wpłynął wniosek mieszkańca Lubczy o wykupienie drogi w cenie 20 zł za m. Grunt ten stanowi dojazd do działek. Gmina nie ma obowiązku przejęcia tej działki. Po przeliczeniu tych 20 zł wychodzi 18 900 zł. Gmina i tak musiałaby sporządzić wycenę, ale to kwota według propozycji wnioskodawcy. Droga natomiast i tak nie dociera do działek się tam znajdujących. Wskazany byłby podział geodezyjny. Sprawdzone zostały księgi wieczyste. Nigdzie nie ma żadnych służebności dojazdowych. Może niech ten pan sprzeda drogę ludziom mającym tam działki w ułamkowych częściach, albo niech wpiszą służebność. W ewidencji to nawet nie jest droga, tylko oznaczona jest jako rola, V klasa. Z tą drogą nigdy problemów gmina nie miała. Propozycja jest taka, aby wnioskodawca uregulował sprawę z właścicielami działek. Chyba, że mają Państwo inne zdanie.

Radny A.Wenda wyjaśnił, że wnioskodawca kiedy sprzedawał działki wpisano w akcie notarialnym, że kupujący mogą korzystać z tego kawałka, ale nie jest to wiążące. Powinna być wpisana służebność.

Radna A.Łańska dodała, że to, że gmina kupi ten kawałek ziemi nie rozwiąże problemu. Lepiej jeśli ci Państwo pójdą do notariusza i wpiszą służebność.

Więcej pytań nie było. Dyskusję zakończono.

Ad.8 Sprawy różne.

W sprawach różnych Radny R. Kałaczyński pytał o sprawę kupna lokalu na rynku?

B. Szmidt odpowiedziała, że jest wycena, sprawa jest w trakcie negocjacji.

Więcej pytań nie było.

Spotkanie Komisji zakończono.

Prot. E.K.K.

Przewodniczący Komisji

/-/ Kazimierz Wilczyński